

Metropolia i bida

energetycznego z energetyką. To sukcesy Prawa i Sprawiedliwości. Sukcesem jest też odzyskiwanie z rąk kapitału zagranicznego aktywów energetycznych. Jednak oczekiwania społeczne są znacznie większe.

Nie mamy programu dla górnictwa. Nie mamy polityki energetycznej. Powstał program dla Śląska, który jest w zawieszeniu. Przygotowała go grupa lokalnych specjalistów, którzy wiedzą, na co nas stać, pod warunkiem że ktoś da nam szansę. To wszystko powoduje, że mieszkańcy naszego regionu zaczynają pytać o to, co będzie dalej. Chcemy na ten temat rozmawiać. Podkreślam – rozmawiać, a nie tylko wymagać realizacji naszych pomysłów. Mogliśmy się pomylić w wyznaczaniu celów gospodarczych dla Śląska. Niech nas ktoś przekona, że coś jest niemożliwe. Wtedy będziemy szukać innych rozwiązań. Jestem zwolennikiem siły argumentów, a nie argumentu siły.

► **Wszystko jest możliwe, jeżeli są pieniądze. Skąd je wziąć?**

– Nie chcę palić tematu i nie powiem, kto mógłby zaangażować się w stworzenie banku.

► **Dlaczego autorzy planów dla Śląska sami nie założą banku i na złość Warszawie nie zaczną udowadniać, że Śląsk potrafi?**

– Nie stać nas na to. Już minęły czasy, kiedy ja nie mam nic, pan nie ma nic i będziemy robić biznes.

► **Czekamy?**

– Czekamy, ale nie wiem, jak długo ograniczymy się do wysyłania kolejnych pism i czekania na odpowiedź. Na jednym ze spotkań z politykami PiS powiedziałem, że konsekwencje polityczne mogą być niedobre. Jak ktoś wygrywa wybory na Śląsku, to wygrywa w całym kraju. Czy mieszkańcy Śląska zaufają Prawu i Sprawiedliwości w przyszłych wyborach? Nie wiem.

► **Stawianie na opozycję jest w tej chwili grą w rosyjską ruletkę. Opozycja jest rozbita, nie ma spójnego programu i żadnej oferty dla Śląska.**

– Prawo i Sprawiedliwość doskonale wie, że Solidarność nie może oprzeć się na PO i PSL. Obecny rząd dotrzymał obietnic związanych z polityką pracowniczą i polityką socjalną. Doceniamy to. Dlatego nie ma nastroju konfrontacji, ataków i krytyki. Jest zapotrzebowanie na dialog w sprawach Śląska. Liderzy śląsko-dąbrowskiej Solidarności mówią o tym w sposób spokojny. Proszę nie stwarzać wrażenia, że nasza rozmowa ma prowadzić do apeli o obranie kursu konfrontacyjnego z rządem.

► **Co będzie na Śląsku po górnictwie?**

– Górnictwo na Śląsku będzie. Wierzę w to. Na jego bazie stworzymy nowoczesne gałęzie przemysłu. Zrobimy tak, ponieważ Solidarność zależy na zrównoważonym rozwoju,

dzięki któremu będziemy mieli nowoczesne górnictwo, hutnictwo i energetykę węglową. Zależy nam na rozwoju przemysłu zbrojeniowego, czystych technologiach węglowych i na technologiach informatycznych.

W ciągu minionych lat ze Śląska wyjechało ok. 800 tys. młodych, wykształconych ludzi. Najczęściej pojechali za granicę. Jeżeli inżynier wiedziałby, że znajdzie pracę w dobrej firmie produkującej na Śląsku na przykład samochody elektryczne, toby został. Jeżeli wykształcił się i ma szansę na pracę w montowni za 2 tys. złotych, to woli pracować w Niemczech za 4 tys. euro. Tracimy ludzi dlatego, że nie mamy dla nich oferty. Praca przy taśmie montażowej za 2 tys. złotych nie jest szczytem marzeń dla absolwenta. Polska ponosi ogromne nakłady inwestycyjne na kształcenie młodzieży, ale nie potrafi wykorzystać jej potencjału.

Chcemy, aby młodzież widziała szansę dla siebie na miejscu. Jak przejeżdża się przez Śląsk po głównych drogach, jest dobrze. W rejonach po kopalniach zamykanych w czasach AWS często strach pokazać się wieczorem. Powinniśmy te miejsca przywrócić do życia. W naszym programie wiele miejsca poświęcamy nowoczesnym technologiom węglowym i nowoczesnej energetyce węglowej.

► **Na razie to oferta dla naukowców i wąskiej grupy inżynierów. Będą mieli co badać i na tym zarobią.**

– Wiem, ale nie chcemy koncentrować się wyłącznie na rozwiązaniach, które są w fazie badań. Amerykanie planują zainwestować w technologię wodorową D4 500 mln dolarów. Szukają terenu i firmy, z którą mogliby kooperować. Były na ten temat prowadzone rozmowy z Węglokoksem, ale po optymistycznych informacjach nastąpił zastój. Po kopalniach mamy dużo, a wkrótce będziemy mieć jeszcze więcej terenów bardzo dobrze uzbrojonych, z dobrymi połączeniami drogowymi i kolejowymi. Potrzebny jest nam operator rewitalizacyjny. Chodzi o stworzenie instytucji, która ułatwiałaby i koordynowała inwestycje na tych terenach. Mogą tam powstawać nowoczesne firmy produkcyjne. Musimy coś zrobić, żeby nie było podziału Śląska na metropolię i bidę.

► **Im dłużej będzie pan się nosił z tym programem, tym bardziej prawdopodobne, że Śląsk zostanie podzielony w sposób trwały na metropolię i bidę.**

– Chce pan usłyszeć deklarację, kiedy pojedziemy z flagami po program? Że, jak to pan powiedział, wbijemy Prawu i Sprawiedliwości nóż w plecy? Ja wierzę w wicepremiera Morawieckiego i w to, że za półtora roku będziemy mogli wymienić kilka inwestycji, które będą już w trakcie realizacji.

NIK O GÓRNICTWIE WĘGLA KAMIENNEGO W LATACH 2007–2015

Wszyscy wiedzieli, nic nie robili

Najwyższa Izba Kontroli poinformowała o wynikach kontroli sektora górnictwa. NIK zwraca uwagę, że ministrowie odpowiedzialni za sektor górnictwa oraz zarządy spółek węglowych dysponowali bieżącymi informacjami o sytuacji finansowej podmiotów górniczych. Były one wystarczające, by prowadzić skuteczny nadzór oraz reagować na zmienne warunki na rynku węgla. Wiedza ta nie została jednak efektywnie wykorzystana przez Ministra Gospodarki i zarządy spółek.

W latach 2007–2015 nie wykorzystano szans, jakie górnictwu węgla kamiennego dały zarówno efekty wcześniejszych reform tego sektora, jak i dobra koniunktura na węgiel kamienny. Program rządowy, określający wytyczne działalności górnictwa na lata 2007–2015, został opracowany nierzetelnie i zbyt ogólnikowo, a strategii spółek węglowych, oparte na mało realistycznych założeniach, szybko się dezaktualizowały. W praktyce działania restrukturyzacyjne w większości przedsiębiorstw górniczych zostały zaniechane, co przyczyniło się do załamania ich kondycji w okresie dekonunktury na rynku węgla.

Pogarszająca się od 2012 roku koniunktura wykazała niezdolność trzech największych producentów do prowadzenia rentownej działalności oraz całkowity brak przygotowania na spadek cen i popytu na węgiel. Należy zauważyć, że średnie ceny węgla w 2015 roku były jednak o 36 proc. wyższe od cen w roku 2007, kiedy to górnictwo osiągało dodatnie wyniki finansowe. Niepowodzenie realizacji Programu oraz zagrożenie upadłości niektórych podmiotów skutkowało w ostatnim roku jego trwania koniecznością udzielenia górnictwu zwiększonego, w stosunku do lat poprzednich, wsparcia finansowego ze strony Państwa. Łączna wartość wsparcia dla górnictwa w latach 2007–2015 w różnych formach wyniosła ok. 65,7 mld złotych, z czego ok. 58,4 mld złotych stanowiło pokrycie niedoboru środków Funduszu Ubezpieczeń Społecznych na wypłaty emerytur i rent górniczych. W tym samym czasie wartość płatności publicznoprawnych podmiotów sektora górnictwa była porównywalna i wyniosła ok. 64,5 mld złotych.

Chociaż węgiel kamienny jest nadal najważniejszym nośnikiem energii w Polsce, to w latach 2007–2015 zużycie węgla obniżyło



W latach 2007–2015 nie wykorzystano szans, jakie górnictwu węgla kamiennego dały zarówno efekty wcześniejszych reform tego sektora, jak i dobra koniunktura na węgiel kamienny

się w kraju o 16 proc. – z ponad 85 mln ton do niecałych 72 mln ton.

Nadzór Ministra Gospodarki nad realizacją Programu prowadzony był nierzetelnie i niezgodnie z założeniami. Minister Gospodarki nie ustosunkował się do większości

strategii spółek węglowych ani nie monitorował stopnia ich realizacji.